



CYPRIAN KAMIL NORWID

---

**Promethidion**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

CYPRIAN KAMIL NORWID

# *Promethidion*<sup>1</sup>

RZECZ W DWÓCH DIALOGACH<sup>2</sup> Z EPILOGIEM<sup>3</sup>

*(Plin.:<sup>4</sup> O Gladiatorze konającym<sup>5</sup>)*

*Tobie, Umarły, te poświęcam pieśni,  
Bo cień, gdy schyla się nad pergaminem<sup>6</sup>,*

---

<sup>1</sup>*Promethidion* (z gr.) — syn, potomek Prometeusza. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*dialog* (z gr. *diálogos*: rozmowa) — gatunek literacki, mający formę rozmowy między dwoma lub więcej osobami, wywodzący się ze starożytnej Grecji. Celem dialogu bywało często dotarcie do prawdy i jej przekazanie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*epilog* (z gr. *epílogos*) — końcowa część utworu literackiego, opisująca dalsze losy bohaterów lub wyjaśniająca intencje autora albo znaczenie utworu. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Pliniusz Starszy* (23–79) — historyk i pisarz rzymski. Jego jedynym zachowanym dziełem jest *Naturalis historia* (*Historia naturalna*), rodzaj encyklopedii. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*Gladiator konający* — oryginalna rzeźba powstała prawdopodobnie w latach 230–220 p.n.e. Rzymska kopia znana jest jako „Umierający Gal” lub „Umierający gladiator”. Obecnie znajduje się w Muzeum Kapitolińskim w Rzymie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*pergamin* — materiał pisarski wyrabiany z wyprawionej skóry zwierzęcej, wykorzystywany zwłaszcza w średniowieczu. [przypis edytorski]



Więc pożegnałem was, *którzyście chcieli,*  
Bym nie osmucał tych brzegów zielonych,  
A przecież *żywym!*

\*

... Witajcie, anieli  
Pokornej pracy, w szatach rozświetlonych,  
Z zaplątanymi włosami w promienie,  
Jak moda świętych uczy: *odniechcenie!...*

\*

O sztuko! Człowiek do ciebie powraca  
Jak do cierplivej matki dziecię smutne  
Lub marnotrawny syn<sup>9</sup>, gdy życie skraca,  
A słyszy Parek<sup>10</sup> śpiew: «*Utnę już — utnę!...*»  
O sztuko, *wiecznej tęczo Jeruzalem,*

---

<sup>9</sup>*syn marnotrawny* — w przypowieści Chrystusa (*Ewangelia wg św. Łukasza*, 15,11-32) syn, który roztrwonił majątek, jednak po powrocie do domu uzyskał przebaczenie ojca. Potocznie oznacza człowieka, która powraca do bliskich i przyznaje się do popełnionych błędów. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*Parki* — w mit. rzym. boginie władające losem i przeznaczeniem ludzi. Wyobrażane jako prządki: pierwsza z nich rozpoczynała snuć nić życia, druga ją odmierzała, a trzecia przecinała. Utożsamiane z gr. Mojrami. [przypis edytorski]

Tyś jest przymierza łukiem po potopach<sup>11</sup>  
Historii, tobie gdy ofiary palem<sup>12</sup>,  
Wraz się jagnięta pasą na okopach...

\*

Ty wtedy skrzydła roztaczasz, złocone  
W świątyni Pańskiej oknach szyb kolorem,  
Jakby litanie, cicho skryształone,  
Co na aniołów czekają wieczorem.

\*

Tak jesteś czasu ciszy; czasu burzy  
Ty się zamieniasz w *ton*, czekasz w trybunie,  
Aż się sumienie kształtem wymarmurzy,  
Podniesie czoło i fałsz w proch aż runie!

\*

---

<sup>11</sup>*Tyś jest przymierza łukiem po potopach* — wg *Księgi Rodzaju* (Rdz 9) po potopie Bóg zawarł z Noem, jego potomkami i wszystkimi żywymi stworzeniami przymierze, obiecując, że nie ześle już więcej potopu. Na znak przymierza Bóg rozciągnął między obłokami łuk, czyli tęczę. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*palem* — tu: palim, palimy. [przypis edytorski]

Tak jesteś czasu burzy; czasu gromu  
Tyś bohaterstwa bezwiednym rumieńcem,  
Z orłami hufce prowadzisz do domu  
I nad grobowcem, biała, stajesz z wieńcem...

## DO CZYTELNIKA

I

Pismo to przyozdobić miałem myśl imieniem<sup>13</sup>, które by je od *formalnej* książkowej krytyki uchowało. Wszakże ufam do tyła<sup>14</sup> publiczności, że tego sobie wybiegu, lubo<sup>15</sup> arcyprzyjętego i *pod pewnym względem wielce mi po- chlebnego*, nie pozwolę. Zamiast *powagi imienia* położę raczej *powagę rzeczy samej*. Forma greckiego dialogu<sup>16</sup> zdała mi się być najkorzystniej-

---

<sup>13</sup>*Pismo to przyozdobić miałem myśl imieniem* — początkowo utwór miał być zadedykowany Adamowi Potockiemu. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*do tyła* — dziś: na tyle. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*lubo* (daw.) — chociaż, choć. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*Forma greckiego dialogu* — Co do wiersza, który potocznością swoją powinien by niewiele nawet uwagi zwracać, to już jest osobistość autora. — Mniema on, że, w drażliwie mogących dotykać (gdzieniegdzie) przeprowadzeniach myśli w życie, *rytm* miarą swoją i muzyką uspokaja, miarkuje i zlagadza. Niepochozny do uczynienia koncesji [*koncesja* (z łac.): zgoda, pozwolenie; tu: ustępstwo; Red.

szą do zaszczepienia głównych pojęć o *powadze sztuki*, bez czego niepodobna do rozwinięcia dalszego, w prozie historycznej i w prozie technicznej, przystąpić.

W dialogach podobnych najważniejsze dla ludzkości pytania rozstrzygały się u tych ludów, a mianowicie u Greków, u tych, mówię, bez których, przynajmniej co do *znajomości formy*, nic jeszcze dotąd uczynić nie jesteśmy w stanie i nic się nie uczyniło stanowczego.

## II

W dialogu pierwszym idzie o *formę*, to jest *Piękno*.

W drugim o *treść*, to jest o *Dobro* i o *światłość* obu: *Prawdę*<sup>17</sup>.

---

WL.] w toku *prawdy*, czuł się zobowiązany (w tym pierwszym poszycie [*poszyt* (daw.): zszyta grupa kart w oprawie; dziś: zeszyt; Red. WL.]) koncesji tej w formie znaleźć miejsce. Literatura nasza pod tym względem, mianowicie w liryce, wiele liczy przykładów. [przypis autorski]

<sup>17</sup>*piękno, dobro, prawda* — naczelne idee (wieczne i doskonałe byty, których rzeczywistość materialna jest tylko odbiciem) u staroż. gr. filozofa, Platona (427–347 p.n.e.). [przypis edytorski]

### III

W obydwóch dialogach o zyskanie uznania potrzeby powagi jak najżywotniejszej i jak najrozszerzalszej dla tego, co *Sztuką* się nazywa — a to zaś z powodów, których elementarne pojęcia czytelnik znajdzie naprzód<sup>18</sup> w tych dialogach, potem w uszanowaniu pracy ludzkiej, a potem w historii i technice.

Autor, nie mając na celu *rozumu*, który zaczyna od negacji i kończy na negacji, to jest, kroku nie robi, a któremu drogi są utorowane i niespotykające zawał<sup>19</sup>, owszem, rozprzeszczelane nawet przez tych, którzy z konsekwencjami rozumu w czynie walczą: ale — mając na celu *mądrość*, która zaczyna od bojaźni bożej, «bo początkiem mądrości jest bojaźń boża»<sup>20</sup>, a która, tak od *bojaźni w Bogu* zaczynając, kończy na *wolności w Bogu* — musi sobie *krzyżem*, to jest bolesnym bojowaniem, drogę pierwszej otwierać — i dlatego czytelnik wiele

---

<sup>18</sup>*naprzód* — wcześniej, po pierwsze, przede wszystkim. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*zawada* — przeszkoda. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*początkiem mądrości jest bojaźń boża* — cytat ze starotestamentowej *Księgi Syracha* (Syr 1,14). [przypis edytorski]



niemiłych rzeczy tam napotka, których smutno było *dożyć w sobie*, smutniej dowiedzieć się, a jeszcze smutniej wywlekać na *forum* i pasować się<sup>21</sup> z nimi. Gorzką taką pracę dlaczegożeś przedsięwziął?...

## BOGUMIŁ

### DIALOG, W KTÓRYM JEST RZECZ O SZTUCE I STANOWISKU SZTUKI JAKO FORMA

*Nie za sobą z krzyżem Zbawiciela, ale za Zbawicielem z krzyżem swoim, ta jest zasada wszech-harmonii społecznej w chrześcijaństwie — ten jest tego, co zowią materialnie specjalnościami, rytm i akord. Ta to jest nareszcie tajemnica ruchu sprawiedliwego.*

Taka rozmowa była o Chopinie<sup>22</sup>,  
Który *naczelnym* u nas jest artystą:

---

<sup>21</sup>*pasować się* — walczyć, zmierzyć się z kimś a. czymś. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*Chopin, Fryderyk* (1810–1849) — czołowy polski kompozytor i pianista epoki romantyzmu. Na emigracji w Paryżu Norwid utrzymywał z Chopinem bliskie kontakty i towarzyszył mu w ostatnich tygodniach życia. [przypis edytorski]

«Co do mnie, polski ja w nim *zamach*<sup>23</sup> cenię,  
Nie melancholię romantyczno-mglistą,  
I, chociaż małe mam wyobrażenie  
O sztuce, przecież wiem, co jest muzyka;  
I może lepiej wiem od grającego,  
Jeśli mi serce bierze i odmyka<sup>24</sup>,  
Jak ktoś, do domu wchodzący własnego».

.....

«Jest to zapewne wiele — rzekł Bogumił —  
Lecz ja bym główniejszą myśl artysty badał,  
I czy dosłownie naród on spowiadał,  
Czy się nie wstydział prawdy i nie stłumił,  
Mogąc łatwiejszy oklask<sup>25</sup> zyskać sobie,  
Mogąc być prędzej i szerzej uznanym,  
Czy, mówię, prawdę na swym stawiał grobie,  
Czy się jej grobem podpierał ciosanym?»  
«Cóż te morały do rzeczy należą? —  
Konstanty na to ozwał się z młodzieżą —  
Albo cóż prawda tam, gdzie jest udanie,

---

<sup>23</sup>*zamach* — rozmach, zamierzenie. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>*odmykać* — otwierać. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>*oklask* — poklask, brawa, uznanie. [przypis edytorski]

Tam, gdzie jest wszystko przez naśladowanie<sup>26</sup>?  
Albo muzyka co by mi znaczyła,  
Żebym ją musiał, jak hieroglif<sup>27</sup>, badać,  
Lub, wedle onych pojęć Bogumiła,  
Żebym się musiał w mazurku<sup>28</sup> *spowiadać!*  
Co *pięknem*, to się każdemu podoba,  
I konfesjonał na to niepotrzebny.  
»*Ho! hop — koniku mój, rwij się od żłoba...*  
*Ho hop!!*«... Cóż na to Bogumił wielebny?»

Tu się rozśmiało wielu, co już znaczy,  
Że najzupełniej prawda okazaną,  
I, że mówiący pięknie się tłumaczy,  
I już o sztuce tu nie rozmawiano.

---

<sup>26</sup>*naśladowanie* (gr. *mimesis*) — tu: jako termin wywodzący się z estetyki (dziedziny filozofii zajmującej się pięknem) gr. filozofa Arystotelesa (384–322 p.n.e.). *Mimesis* to naśladowanie natury w dziele sztuki. Nie polega na wiernym oddawaniu rzeczywistości, ale jej artystycznym przetworzeniu. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*hieroglify* (z gr. *hieroglyphika*: święte znaki) — najstarszy rodzaj pisma starożytnego Egiptu. Nazwa stosowana również do innych rodzajów pisma obrazkowego. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>*mazurek* (muz.) — stylizowana forma muzyczna oparta na tańcu ludowym: mazurze, oberku lub kujawiaku. Do najsłynniejszych należą mazurki skomponowane przez Chopina. [przypis edytorski]

Tylko grający, stojąc przy pulpicie,  
O kompozycji mówili warunkach,  
O tym wcieleniu życia w sztuki życie,  
Gdzie kalkul<sup>29</sup> w duchu i duch sam w rachun-  
kach.

Więc znów rozmowa własną prawdy wagą  
W nieśmiertelniejszej powracała zbroi,  
Bo są nieznanne siły, które naga  
Myśl, gdy już o nią dumny człek nie stoi<sup>30</sup>,  
Na niespodzianym stawiają świeczniku<sup>31</sup>.  
Bo jest, powiadam, *w słowa* określniku  
Architektura taka, jak te gmachy,  
Gdzie, któryś z mędrców starożytnych mnie-  
ma,  
Że *duch* się jego mieści, to na dachy  
Wstępując płaskie, to pomiędzy dwiema  
Kolumny w sieniach stając, to w piwnicy.  
Więc i z rozmowy *duchem* tak się stało.

«Co *piękne*, nie jest to — mówił Maurycy —  
Co się *podoba* dziś, lub podobało,

---

<sup>29</sup>*kalkul* (z ros.) — kalkulacja. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*nie stać o coś* — nie dbać o coś. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*stawiać na świeczniku* — czynić coś widocznym, znanym. [przypis edytorski]

*Lecz, co się winno podobać; jak, niemniej,  
I to, co dobre, nie jest, z czym przyjemniej,  
Lecz, co ulepsza».*

«Ha!» — Konstanty na to

—  
«Więc piękne jest to coś dla kasty<sup>32</sup> jednej,  
Więc piękne mądrym jest arystokratą?»

«Dla dwóch: dla *kasty*, bo tak zwiesz ją, wied-  
nej<sup>33</sup>  
I dla mającej czystą serca wolę».

«Ho — hop!... bogdaj to piosnki *nieuczone*,  
*Ludowe*. Ho — hop!»

«A przecież wiedz, że piosn-  
ki one,  
O których mówim tak, przy pełnym stole,  
Herbatę chińską pijąc, niezupelnie  
Przez *nieuczoność* się określać dają,

---

<sup>32</sup>*kasta* — zamknięta grupa społeczna. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*wiedny* — posiadający wiedzę w jakiejś dziedzinie, uczony. [przypis edytorski]

I, że ich wiele jest o złotej wełnie  
Baranka, który za nas wszystkich ma ją,  
I, że ich wiele jest z *głębszej krainy*  
Nad to, co o nich mówi się nawiasem».

«Arystokracja jest bo i u *gminy*,  
Jak między szlachtą *gmin* też bywa czasem»,  
Ambroży dodał.

«Co do mnie, jeżeli  
Tu o *harmonii* mówim — hrabia rzeknie —  
Ta jest z porządku. *Gdzie porządknie — pięknie*,  
Gdzie bezrząd — chaos, z szatanem anieli!  
Więc dyscyplina u mnie, a uczciwa,  
Jest tą harmonią, łączącą ogniwa.  
Niech zatem każdy *rzeczy swej* pilnuje<sup>34</sup>,  
Ten to generał-bas<sup>35</sup> harmonizuje!»

---

<sup>34</sup>*Niech zatem każdy rzeczy swej pilnuje* — Nie *rzeczy swej*, ale *krzyża swego*, to jest, rzeczy pospolitej – tak, z chrystianizmem obrońcy chrystianizmu, nauczali by hrabię (który tu jest *mistycznym hrabią* (!) w dialogu) ojcowie spod Wiednia. [przypis autorski]

<sup>35</sup>*generał-bas* (wł. *basso continuo*) — w utworach muzycznych, zwłaszcza barokowych, akompaniament realizowany w basowej, najniższej linii utworu. Zapisywany często przy pomocy cyfr, stanowiących dla wykonawcy jedynie podstawę improwizacji. [przypis edytorski]

«Za pozwoleniem — przerwie znów Ambroży

—  
Przeciw ogniwowom, łańcuchom, obroży,  
Nikt tu zapewne nie ma nic. My, panie,  
O idealnym mówiliśmy *kole*.

Bez względu, jakie ma zastosowanie,  
Czy kto zeń pierścień ślubny lub niewolę,  
Czy kto tryumfu *ark*<sup>36</sup>, kościoła banię<sup>37</sup>,  
Lub do zegarka łańcuch zeń utworzy».

Tu *zamachowy* mąż: «Dzięki ci, panie,  
Przecież przy mnie stanął raz, Ambroży!  
To też myślałem zawsze, żeś *ludowiec*<sup>38</sup>».

«Nie wprowadzajże mnie przez dobre chęci  
W niewybłąkany frazesów manowiec».

Tu *zamachowicz* rzekł: «Ambroży kręci!»

*Alic*<sup>39</sup> Bogumił wezwie: «Rzecz o sztuce,  
Elementarna rzecz, jakże daleko

---

<sup>36</sup>*tryumfu ark* — łuk triumfalny (forma architektoniczna). [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*bania* — kopuła. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*ludowiec* — idealizujący chłopów, chłopoman. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>*alic* (daw.) — jednak, wszakże. [przypis edytorski]

Unosi? Dalej, niżli, mówiąc, rzucę  
Słowami, chucią<sup>40</sup>... ducha może całą rzeką,  
Jakoby arfą<sup>41</sup> dograć mającą w otchłani...»

.....

«Przestańmy! cyt... Uciszcie się, moi kochani!

—

Władysław wołał — Wkrótce Bogumił zaśpie-  
wa».

«A cóż mam śpiewać? Nie chcę być od rzeczy.  
Każdy o *pięknem* słowa się spodziewa,  
Więc chyba zamknąć przyszłoby rozmowę  
Rozmowy hymnem».

«Mów, nikt ci nie prze-

czy,

I owszem, choćby i to, co nienowe».

.....

«Spytam się tedy wiecznego człowieka<sup>42</sup>,  
Spytam się dziejów o spowiedź piękności,

---

<sup>40</sup>*chuć* (daw.) — chęć, skłonność, namiętność, pożądanie. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*arfa* — harfa, instrument strunowy szarpany w kształcie stylizowanego trójkąta. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>*wieczny człowiek* — człowiek ponadczasowy, uniwersalny (uosobiony tu jako Prometeusz). [przypis edytorski]



Wiecznego człeka, bo ten nie zazdrości,  
Wiecznego człeka, bo bez żądy czeka,  
Spytam się tego bez namiejętności:  
Cóż wiesz o *pięknem*?

..... *Kształtem*  
*jest miłości.*

On mi przez Indy<sup>43</sup>, Persy, Egipt, Greków,  
Stoma języki i wiekami wieków,  
I granitami rudymi, i złotem,  
Marmurem, kością słoniów, człeka potem,  
To mi powiada on, Prometej<sup>44</sup> z młotem.

*Kształtem miłości piękno jest, i tyle,*  
*Ile ją człowiek oglądał na świecie,*  
*W ogromnym Bogu, albo w sobie-pyle,*  
*Na tego Boga wystrojonym dziecie,*  
*Tyle o pięknem człowiek wie i głosi,*  
*Choć każdy w sobie cień *pięknego* nosi*  
*I każdy, każdy z nas, tym *piękna* pyłem!*  
*Gdyby go czysto uchował w sumieniu,*  
*A granitowi rzekł: żyj, jako żyłem,*

---

<sup>43</sup>*Indy* — Indie. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>*Prometej* — Prometeusz. [przypis edytorski]

Toby się granit poczuł na wyjrzeniu  
I może palcem przecierał powieki,  
Jak przebudzony mąż z ziemi dalekiej.  
Lecz to z granitu bryłą ten by zrobił,  
A inny z tęczy kolorem na ścianie,  
A inny drzewa by tak usposobił,  
Żeby się dłońmi splotły w rusztowanie,  
A jeszcze inny głosu by kolumnę,  
Rzucając w psalmy akordów rozumne,  
Porozpowijał jak rzecz *zmartwychwstałą*,  
Co się zachwyca w niebo. Szłaby dusza  
Tam, tam, a płótno na dół by spadało,  
Jako jesienny liść, gdy dojrzy grusza.

Więc stąd to, stąd i słuchacz i widz jest artystą,  
Lecz *prymem*<sup>45</sup> ten, a owy<sup>46</sup> niezbędnym chó-  
rzystą;  
Więc stąd chórzysta w innej *prymem* jest ope-  
rze,  
A *prym* chórzystą-widzem w nieswej atmosfe-  
rze;

---

<sup>45</sup>*prym* (daw.) — pierwszeństwo w czymś. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>*owy* — tamten, ten drugi. [przypis edytorski]

I tak się śpiewa ona pieśń miłości dawna,  
Nieznana raz, to znowu sławna i przesławna...

.....

I dość: niech »*stuchacz w duszy swej dośpiewa*«

.....

To w niebo tak, a w ziemię jak się pieśń prze-  
lewa,

Praktycznym wam i sobie, ilem jest prakty-  
kiem,

Opowiem. Jak kamienie krągłe, za strumykiem  
Kształcone falą, tak jest za pieśnią i *praca*,

A *praca — toć największa praktyczność na świe-*  
*cie.*

Tu człeka znów wiecznego zapytam, bo wiecz-  
ny,

Bo prawdę mówi, kłamać nie może, jak dzie-  
cię,

Od pychy sław pancierzem historii bezpieczny.

\*

Więc, jak o pięknem, teraz powiedz mi o *pracy*?

\*

Prometej Adam<sup>47</sup> wstał, na rękach z ziemi  
Podnosząc się, i mówić zacznie tak: Próżniacy!  
Próżniacy wy, ciekawość siły wam zatrwoży,  
Gdy, jak o *pięknem* rzekłem, że jest *profil boży*,  
Przez grzech stracony, nawet w nas, *profilu cie-*  
*niach*,  
I mało gdzie i w rzadkich odczuwam sumie-  
niach,  
Tak i o pracy powiem, że *zguby szukaniem*,  
Dla której pieśń ustawnym<sup>48</sup> się nawoływaniem.

—  
Więc szukał Ind, nurtując granit z lampą w dło-  
ni,  
I znalazł to, z *czym szukał*; szukał Pers w po-  
goni,  
I dognał to, *czym gonił*; szukał Egipt w Nilu

---

<sup>47</sup>*Adam* — nawiązanie do biblijnej postaci Adama, pierwszego człowieka stworzonego przez Boga. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>*ustawny* — dziś: ustawiczny; nieustanny, stały. [przypis edytorski]

I złowił to, *czym łowił*; toż Grek, i Etruski<sup>49</sup>,  
I świata pan, Rzymianin, i Part<sup>50</sup> z koniem w łu-  
ski,  
I różny inny mąż, których jest tylu!

A teraz wróćcie do waszej rozmowy  
O sztukach pięknych i pieśni ludowej,  
A teraz wróćcie do wyobrażenia,  
Że jest rozrywką znudzonej materii  
Odcedzać światło i czyścić półcienia,  
Z bezkolorowej wskrzeszając Syberii  
Pozatracane Boskości wspomnienia;  
Że *piękno* to jest, co się wam podoba  
Przez samolubstwo czasu lub koterii<sup>51</sup>;  
Aż zobaczycie, że druga osoba  
Piękna, że *dobro* też zsamolubnieje  
I na *wygodno* koniecznie zdrobnieje,  
I wnet za ciasnym będzie glob dla ludzi,

---

<sup>49</sup>*Etruski* — dziś popr. forma M. lm: Etruskowie. Lud zamieszkujący w starożytności Italię, w IV–III wieku p.n.e. podbici przez Rzymian. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>*Partowie* — mieszkańcy staroż. państwa Partów, położonego w większości na terenie dzisiejszego Iranu. Największy rozkwit państwa przypadł na III p.n.e.–II w. n.e. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>*koteria* — grupa osób popierających się wzajemnie w celu osiągnięcia korzyści. [przypis edytorski]

Aż jaki piorun rozedrze zasłonę,  
Aż jaki wichur na nowo rozbudzi,  
Aż jakie fale zatętnią czerwone!

\*

Bo nie jest *światło*, by pod korcem stało,  
Ani *sól ziemi* do przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by zachwycało  
Do pracy, praca, by się zmartwychwstało.

\*

I stąd największym prosty lud poetą,  
Co nuci z dłońmi ziemią brązowemi,  
A wieszcz *periodem*<sup>52</sup> pieśni i profetą<sup>53</sup>,  
Odlatującym z pieśniami od ziemi.  
I stąd największym prosty lud muzykiem,  
Lecz muzyk jego płomiennym językiem.  
I stąd najlepszym Cezar<sup>54</sup> historykiem,

---

<sup>52</sup>*period* — okras; tu w znaczeniu miary rytmu w poezji. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>*profeta* — człowiek obdarzony zdolnością przewidywania przyszłości, prorok.

[przypis edytorski]

<sup>54</sup>*Gajusz Juliusz Cezar* (100–44 p.n.e) — rzymski polityk i wódz (podbił m.in. Galie). Dążył do przejęcia w Rzymie władzy absolutnej, zostając jego dyktatorem.

Który dyktował z konia, nie przy biurze,  
I Michał-Anioł<sup>55</sup>, co kuł sam w marmurze.

\*

*Pieśń a praktyczność* — jedno, zaręczone,  
Jak mąż i dziewczka, w obliczu wieczności.  
Zepsułeś sztukę, to zepsułeś żonę,  
I narobiłeś *intryg* tej ludzkości,  
I narobiłeś *romansów*. A Adam  
Prometej: Z pracy, bez ciebie, upadam,  
O przyjaciółko! woła, jako w pieśni,  
Co *nad pieśniami pieśń*<sup>56</sup>, próżno się wczęśni!

\*

O Polsko, pieśnią Pan Bóg cię zapala,  
Aż rozgorzejesz jak lampa na globie!

Był także autorem dzieł historycznych: *O wojnie galijskiej* i *O wojnie domowej*, opisujących kampanie wojenne, w których dowodził. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>*Michał Anioł* (1475–1564) — jeden z najwybitniejszych włoskich malarzy, rzeźbiarzy i architektów epoki Odrodzenia. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>*Pieśń nad pieśniami* — jedna z ksiąg mądrościowych *Starego Testamentu*. Składa się z sześciu pieśni opiewających miłość Oblubieńca i Oblubienicy. Interpretowana jest też jako przedstawienie miłości Izraela do Boga, a w chrześcijaństwie jako zjednoczenie Chrystusa z Kościołem lub duszy z Bogiem. [przypis edytorski]

I chłop, co nieraz rąbie u Moskala<sup>57</sup>,  
Dla onej pieśni robi, co jest w tobie,  
Dla onej, która to carstwa<sup>58</sup> rozwała!

\*

Rzecz dziwna! Wszakże jeszcze są dziwniejsze

---

*Pieśń* twa, o Polsko, przeszła już ciemniejsze  
I na świeczniku staje ze skrzydłami  
Złotymi... także dźwięk, co gra harfami  
I polonezem<sup>59</sup> przechodzi Europę...  
I — tylko *kształtu* nie masz dla wnętrzości:  
Alabastrową jakoby kanopę<sup>60</sup>  
Dłutując<sup>61</sup>, bryły zawsze nam za drobne  
I zawsze formy do obcych podobne...

---

<sup>57</sup>*Moskal* (daw.) — Rosjanin. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>*carstwo* — państwo rządzone przez cara, tu w znaczeniu: cesarstwo, imperium. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>*polonez* — polski taniec narodowy oraz forma muzyczna oparta na tym tańcu. W XVIII w. stał się znany w innych krajach europejskich, zaś w XIX w. do najsłynniejszych należały polonezy komponowane przez Fryderyka Chopina. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>*kanopa* — w staroż. alabastrowa lub gliniana urna służąca do przechowywania zakonserwowanych wnętrzości wyjętych z ciała zmarłego przed mumifikacją. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>*dłutować* — tu: rzeźbić. [przypis edytorski]



\*

Kto kocha, widzieć chce choć cień postaci,  
I tak się kocha matkę, ojca, braci,  
Kochankę, Boga nawet, więc mi smutno,  
Że mazowieckie ani jedno płótno<sup>62</sup>  
Nie jest sztandarem sztuce, że ciosowy  
W krakowskim kamień<sup>63</sup> zapomniał rozmowy,  
Że wszystkie chaty chłopskie krzywe, że ko-  
ścioły  
Nie na *ogiwie*<sup>64</sup> *polskim* stoją, że stodoły  
Za długie, świętych figury patronów  
Bez wyrazu; od szczytu wież aż do zagonów  
Rozbiorem kraju *forma* pokrzywdzona woła  
O łokieć<sup>65</sup> z trzciny w ręku Pańskiego anioła.

---

<sup>62</sup>Że mazowieckie ani jedno płótno — Autor *Machabeuszów na popiołach swych domów* i *Matki Boskiej Śnieżnej* pierwszy poczuł powagę sztuki narodowej i kierunek jej odgaduje. Orłowski był *krajowym*, ale nie *narodowym*, przedstawiał rzeczy *naturalne*, nie *naturę* rzeczy, przedstawiał, *co widział*, a nie, *co przewidział!*. [przypis autorski]

<sup>63</sup>*ciosowy* (...) *kamień* — ociosany blok kamienny służący do wznoszenia budowli; też: *cios*. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>*ogiw* (fr., ang. *ogive*) — żebro podtrzymujące sklepienie w architekturze gotyckiej; ostrołuk. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>*łokieć* — jednostka miary długości. [przypis edytorski]

Nie jeden szlachcic widział *Apollina*<sup>66</sup>  
I Skopasową<sup>67</sup> Milejską *Wenerę*<sup>68</sup>,  
A wyprowadzić nie umie komina,  
W ogrodzie krzywo zakreśla kwaterę,  
Budując spichlerz, często zapomina,  
Że *użyteczne* nigdy nie jest samo,  
Że *piękne* wchodzi, nie pytając, bramą!

\*

Kto kocha, widzieć chce choć cień obrazu,  
Choć ślad, do lubej wiodący mieszkania,  
Choć rozłożone ręce drogowskazu,  
Choć krzyż, litanii choć nawoływania,  
Choćby kamienną wieżę, w błyskawice  
Idącą, Boga by oglądać lice!

\*

---

<sup>66</sup>*Apollin* (gr. *Apóllon*) — w mit. gr. bóg sztuki, wróżbiarstwa, przepowiedni. Współcześnie używana jest forma Apollo. Tu przywołany jest rzym. posąg, tzw. Apollo Belwederski, z II w n.e., odnaleziony w 1489. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>*Skopas* (370–330 p.n.e.) — rzeźbiarz i architekt grecki. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>*Milejska Wenera* — in. Wenus z Milo. Najsłynniejszy posąg gr. bogini miłości Afrodyty (w mit. rzym. utożsamianej z boginią Wenus, nazywaną też Wenerą). Rzeźba odnaleziona została w XIX w. na gr. wyspie Milos. Twórca rzeźby nie jest znany (błędnie przypisywano ją Skopasowi). [przypis edytorski]

Bo miłość strachu nie zna i jest śmiała,  
Choć wie, że konać musi, jak konała;  
Choć wie, że krzyżów za sobą pociąga  
Pułk, jak wiązanych arkad<sup>69</sup> wodociąga,  
I, że przyplynie krwią do kaskad wiecznych,  
Czerwieniejących w otchłaniach słonecznych.

\*

I wszelka inna miłość bez wcielenia  
Jest upiorowem myśleniem myślenia.  
Bo u Polaków *Charitas*<sup>70</sup> z *Amorem*<sup>7172</sup>  
Są już *miłości* słowem niepodzielnem,  
Którego *logik* nie przetnie toporem,  
Jak *bohatera* pierś, jest nieśmiertelnem.

---

<sup>69</sup>*arkada* — element arch. składający się z 2 podpór (filarów, kolumn) połączonych od góry łukiem. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>*Charitas* (gr. *cháris*, łac. *caritas*: miłość) — w chrześcijaństwie jedna z trzech cnót: miłość bliźniego i Boga, miłosierdzie. Współcześnie używana jest forma *caritas*. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>*Amor* (z łac.) — w mit. rzym. bóg miłości. Utożsamiany z greckim Erose. Symbol miłości zmysłowej, cielesnej. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>*Bo u Polaków Charitas z Amorem* — Nie rad bym przechodzić granic, *laikowi* naznaczonych, wszakże, jeżeli to herezją, to zapytuję, co jest *Akt pragnienia*, *stygmaty*, etc. [*etc.* (łac. *et caetera*): itd. (skrót od: i tak dalej); Red. WL.]. [przypis autorski]

\*

O Grecjo! Ciebie że kochano, widzę  
Dziś jeszcze w każdej marmuru kruszynie,  
W naśladownictwie, którego się wstydzę  
Za wiek mój, w kolumn karbowanych trzcinie,  
Oplakiwanej od wierzchu akantem<sup>73</sup>,  
W łamanych wierszach na łkania zapachu,  
I w sokratejskiej<sup>74</sup> sowie<sup>75</sup> z ócz brylantem,  
I w całej *Filos*<sup>76</sup> twojej — aż do szafu!

\*

O Rzymie! Ciebie że kiedyś kochano,  
W kodeksie<sup>77</sup> jeszcze widzę barbarzyńskim<sup>78</sup>,  
*Którego krzyżem dotąd nie złamano,*

---

<sup>73</sup>*akant* — motyw zdobniczy w formie stylizowanego liścia rośliny akant, częsty w sztuce greckiej. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>*Sokrates* (469–399 p.n.e.) — jeden z najważniejszych filozofów gr., nauczyciel Platona. Stosował metodę żywego dialogu, dysputy jako sposób dochodzenia do prawdy, podkreślając przy tym własną niewiedzę (postawa ta streszcza się w znanym aforyzmie: „Wiem, że nic nie wiem”). Nie pozostawił żadnych pism, zaś jego poglądy są znane z dzieł Platona. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>*sowa* — symbol mądrości. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>*Filos* (z gr. *phileo*: kochać) — namiętność, miłość. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>*kodeks* — zbiór praw a. stara księga rękopiśmienna. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>*barbarzyński* — w starożytności barbarzyńcami określano ludy spoza kręgu cywilizacji grecko-rzymskiej. [przypis edytorski]

W akademickim języku łatyńskim<sup>79</sup>,  
W pofalszowanych Cezarach i w słowie:  
*Roma*. To odwróć, *Amor*<sup>80</sup> ci odpowie!

\*

O Polsko! Wiem ja, że artystów czołem  
Są męczennicy. *Tych sztuka popiołem*<sup>81</sup>.  
Ale czyż wszyscy wiedzą to w Ojczyźnie  
I czy posiałaś sztuką krwawe żyźnie?<sup>82</sup>

.....

\*

Pieśń masz, lecz pieśni gdzież rozgałęzianie?  
Toż i przywódca Konrad<sup>83</sup> uwięziony  
Mówić, że *czuje jej zaokrąglanie*,

---

<sup>79</sup>język łatyński — język łaciński. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>*Amor* — anagram słowa „Roma” autorstwa Julesa Micheleta. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>*Tych sztuka popiołem* — *Bohaterstwo* jest na szczycie sztuki; jest półogniwem księżycowem na chorągwi prac ludzkich, to jest, sztuce, ale jest jeszcze półogniwem, do ziemi obróconem, półogniwem drugim, w niebo zawróconem, jest *męczeństwo*. [przypis autorski]

<sup>82</sup>*krwawe żyźnie* — żyźne ziemie przesiąknięte krwią ofiar. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>*Konrad* — bohater III części *Dziadów* Mickiewicza, uwięziony za działalność spiskową. [przypis edytorski]

Że się lubuje wdziękiem onej strony<sup>84</sup>  
I zda się dłońmi tykać już wcielanie...  
Kto kocha, widzieć chce oczyma w oczy,  
Czuć choćby powiew jedwabnych warkoczy,  
Kto kocha, małe temu ogromnieje,  
I lada promyk zolbrzymia nadzieje,  
Upiorowego nie dość mu myślenia,  
Chce w apostołstwo, czyn, dziecię wcielenia,  
Bohater w dzieło wielkie lub w ojczyznę,  
Bóg w kościół, człowiek w poważną siwiznę.

\*

O, gdybym jedną kaplicę zobaczył,  
Choćby jak pokój ten, wielkości takiej,  
Gdzie by się polski duch raz wytłumaczył,  
Usymboliczył rozkwitłymi znaki,  
Gdzie by kamieniarz, cieśla, mularz, snycerz,  
Poeta, wreszcie męczennik i rycerz  
*Odpoczął*<sup>85</sup> w pracy, czynie i w modlitwie...

<sup>84</sup>że czuje jej zaokrąglenie, *Że się lubuje wdziękiem onej strony* — nawiązanie do słów Konrada z *Dziadów* cz. III: „Ich wdziękami się lubuję, Ich okrągłość dłonią czuję”. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>«*Odpoczął*» — Od-począł, znaczy, *począł na nowo*, począł w drugiej potędze... [przypis autorski]

Gdzie by czerwony marmur, cios, żelazo,  
Miedź, brąz i modrzew polski się zjednały  
Pod postaciami, co, niejedną skazą  
Poryte, leżą w nas, jak w sercu skały;  
O, tobym w liściach rzeźbionych paproci,  
I w koniczyny treflach, i w stokroci,  
I w kos zacięciu łukiem, i we freskach,  
O bazylianek mówiących męczeństwie<sup>86</sup>,  
O, tobym w drobnych nawet arabeskach,  
Z naturą rzeczy polskiej w pokrewieństwie  
Nierozplątanym będących, doślepił,  
Że to miłości balsam brąz ten zlepił!

.....

Izrael *wiarą* bardzo się rozszerzył,  
Toteż największą z godzin miał godzinę,  
Lecz póty *wierzył*, aż się *przeniewierzył*,  
Gdy Wcielonego<sup>87</sup> zobaczył w dziecinę!

---

<sup>86</sup>O bazylianek mówiących męczeństwie — chodzi o rzekome prześladowania sióstr bazylianek w Mińsku w latach 1838–1846, opisane przez Makrynę Mieczy-sławską, podającą się za przełożoną klasztoru. W czasie tworzenia *Promethidiona* środowisko polskiej emigracji uznawało te relacje za prawdziwe. [przypis edytor-ski]

<sup>87</sup>wcielenie — w chrześcijaństwie termin teologiczny, określający przyjęcie przez Jezusa Chrystusa ludzkiej natury. [przypis edytorski]

To strach mnie nieraz przechodzi zimnicą  
(Czy może słabość), gdy tej naszej wiary,  
Co ma dośpiewać się zmartwychwstalicą,  
Nie widzę, aby miłości filary  
Podejmowały ciężką piramidę;  
I drzę, i, nucąc psalm, sierota, idę.

\*

Gdzież idę? Idę sobie do duchowych,  
Co materialnym zwą mię rzemieślnikiem,  
Duch u nich *próżnia*, form brak postaciowych,  
Nieowładnięcie formy treściownikiem<sup>88</sup>,  
Duch u nich *miejscem na duch*. Potem idę  
Do świeckich, ci mnie widzą za-duchowym  
I jak mistyczną goszczą piramidę.  
I tak przechadzam się w śnie prometowym!

.....

\*

---

<sup>88</sup>*nieowładnięcie formy treściownikiem* — nieumiejętność połączenia formy i treści. [przypis edytorski]



.....

To dość! O *pięknem* rzecz jest rozwinięta.  
A teraz, lampę wewnątrz stawiam urny.  
Statuę grecką weź, zrąb jej ramiona,  
Nos, głowę, nogi opięte w koturny,  
I ledwo torsu grubą zostaw bryłę:  
Jeszcze za żywych stu uduchowniona,  
Jeszcze to nie głąz ślepy! Jedną żyłę  
Pozostaw, wskrzesi! I tę zrąb, zostanie  
Materii tyle prawie, co gadanie!  
To w tym o pięknem przypowieść ma leży!  
I tak ja widzę przyszłą w Polsce sztukę,  
Jako *chorągiew na prac ludzkich wieży*,  
Nie jak zabawkę, ani jak naukę,  
Lecz jak *najwyższe z rzemiosł apostoła*  
I jak *najniższą modlitwę anioła*.

\*

Pomiędzy tymi *praca* się stopniuje<sup>89</sup>,  
Aż niepotrzebne prace zginąć muszą.  
*Ze zbudowania w duchu* się buduje,  
Smak się oczyszcza i żądze się głuszą,  
Przyroda niema jest uszanowaną,  
I rozebrzmiewa czyn długą *hosanną*!

\*

Nie on<sup>90</sup> tatarski *czyn*<sup>91</sup>, krwawa drabina  
Na rusztowanie, czerwone łunami,  
W cesarstwie *tego* tu świata Kaina<sup>92</sup>,

---

<sup>89</sup>*Pomiędzy tymi praca się stopniuje* — Wszystkie *organizacje pracy* oficjalne są dzieciństwem logicznym, nic z nich nie może być, *nie mają siły ograniczania skłonności rzemieślniczych*. Jak można oznaczyć prawem liczbę ślusarzy, kamieniarzy, rzeźbiarzy itd.? Egipska i babilońska to stara historia, z której już nic wycisnąć dla społeczeństwa chrześcijańskiego nie można. Po wystawie dla *wszech-przemysłu*, w Londynie wymyślonej, która jest tym samym w panowaniu *komersu*, czym był Panteon za czasów Agrypy dla *wszech bogów świata*, bałwochwalstwo przemysłowe dojdzie do zenitu swego, tak jak tamto, za czasów, kiedy Panteon *wszech bogów świata* objął. A potem, potem przez postawienie sztuki tak, aby była *najniższą modlitwą* i *najwyższym rzemiosłem* (o czym tu śpiewamy), i przez postawienie *estetyzmu* tak, ażeby żywotnym i dodatnim *ascetyzmem* stał się, miara ta (materialnie i po babilońsku dzisiaj szukana) się otrzyma. Tę *myśl polską* w zarysie dostępnym naprzód rzucam, a później, da Bóg i dobra wola rodaków, że rozwinę. [przypis autorski]

<sup>90</sup>*on* — tu: ów, ten. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*czyn* (ros. *czin*) — ranga, stopień. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>*Kain* — postać biblijna, zabił swego brata, Abła, jako pierwszy w dziejach dopuszczając się takiego czynu; przen. morderca. [przypis edytorski]

Lecz *konań* wielki psalm z *wykonaniami!*  
Lecz praca, *coraz miłością* ulżona,  
Aż się i trudów trud wreszcie wykona».

.....

Tu skończył. Jedni rzecz znaleźli śliczną<sup>93</sup>,  
A gadaniną drudzy ekscentryczną,  
A inni dzieło pisać mu radzili,  
Ile możliwości *grube* (!) z tablicami,  
Którego nigdy by nie rozkupili,  
Czytali głośno, chwalili stronami,  
Które by w Lipsku<sup>94</sup> wyszło po trzech latach,  
Gdy może, z chleba lepiąc w kazamatach,  
Powstanie jaki polski Benvenuto<sup>95</sup>  
I w orlim hełmie wyrzeźbi Rozkutą!

\*

---

<sup>93</sup>*znaleźć coś jakimś* (daw.) — uznać coś za jakieś; ocenić jako. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>*Lipsk* — miasto w Niemczech. W Lipsku wydane zostały niektóre z dzieł Norwida, a także utwory innych polskich autorów, które ze względu na cenzurę nie mogły ukazać się w kraju. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>*Benvenuto Cellini* (1500–1571) — włoski rzeźbiarz, złotnik i pisarz. [przypis edytorski]

Dość jest, jeżeli z wierszy tych zostanie  
Dwa w życiu, jeśli *medalem przysłowia*  
W skarbonkę słowa wierszy stąd dwa wkanie<sup>96</sup>...  
Skończyłem.

Życzęć, czytelniku, zdro-  
wia.

## WIESŁAW<sup>97</sup>

DIALOG, W KTÓRYM JEST RZECZ O PRAW-  
DZIE, JEJ PROMIENIACH I DUCHU

JAKO TREŚĆ

*31. Bo możecie wszyscy, jeden po  
drugim, prorokować, aby się wszyscy  
uczyli i wszyscy pocieszeni byli...*

*XIV. Św. Paweł*

«A ja wam mówię — Wiesław się odzywa —  
Że, co opinii głosem się nazywa,  
To jest... cóż?»

---

<sup>96</sup>*wkanić* — najwyraźniej: włożyć, wetknąć. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>*Wiesław* — imię jest nawiązaniem do poematu Kazimierza Brodzińskiego *Wiesław* (1820). [przypis edytorski]

To jest *Proroctwa promie-*  
*niem*

*Ostatnim*, z którym świat nie całkiem zrywa;  
To jest ludzkości wstrząśniętym sumieniem...  
I nie narodu tego lub owego,  
Wedle spuścizny i ojczyzny jego,  
Co tylko służy ku zespolczeniu  
Różnowyraźnych akordów w sumieniu,  
Ale ludzkości, ile jej dojrzewa  
Co wiek, co wieku mąż, co cud, co dzieło,  
Jeśli się w Boga obliczu poczęło!»

«To jest mistycyzm — Konstanty mu na to. —  
Lub filozofia; to Schelling<sup>98</sup> i Plato...»

«To urojenie głów beczynnych — doda  
Generał jazdy.

«To jest może *oda*  
*Do czynu*»... szepnie mąż tak zwany *stanu*.

«A ja zaprzeczyć śmiem jasnemu panu —  
Prowadził dalej Wiesław — mnie się widzi,

---

<sup>98</sup>*Fryderyk Schelling* (1775–1854) — filozof niem., jeden z głównych przedstawicieli klasycznego idealizmu niemieckiego, inicjator romantyzmu. [przypis edytorski]

Że człowiek zawsze sił się wyższych wstydzi  
I, do motyla podobny na wozie<sup>99</sup>,  
»Ot, jakże ciężę mu!« lubi powtarzać»...

«Nie przeczę... owszem... choć się Kocham w *pro-*  
*zie* —

Konstanty na to — lecz... może się zdarzać!»

«Jeśli mistycyzm jest to urojenie  
Lub urojenie tylko mistycyzmem,  
To nie wiem, za co słowo to: *sumienie*,  
Miałby dotyczyć kto z was ostracyzmem<sup>100</sup>.  
I owszem... toć jest *urzeczywistnienie*  
*Najdoskonalsze* i może jedyne,  
I owszem, brylant to jest, który wagą  
Przecieka, prując powierzchowną glinę,  
I owszem, prawda to z swą piersią nagą!

---

<sup>99</sup>*do motyla podobny na wozie* — nawiązanie do bajki Ignacego Krasickiego *Furman i motyl*, w której motyl poczuwa się do odpowiedzialności za ugrzęźnięcie wozu, więc kierując się litością rezygnuje z przejażdżki. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>*ostracyzm* (z gr. *ostrakon*: skorupa) — w staroż. Grecji tajne głosowanie, podczas którego wolni obywatele wykrobywali na glinianych szczątkach naczyń (stąd nazwa) imiona osób zagrażających ich zdaniem demokracji; osoby te skazywano na wygnanie z polis. [przypis edytorski]

Co większa<sup>101</sup>, tu się spytam generała:  
Czy siła, która zastęp by złamała  
Karabinierów<sup>102</sup> konnych, jest *marotą*?  
Nie, a więc mniejsza, czy z śpiżu, jak działa  
I czy jest konna, czy chadza piechotą,  
Jeśli przepędza zbrojnych, mniejsza o to<sup>103</sup>».

«I owszem — na to z uśmiechem generał —  
Rad bym dowodził takowym żołnierzem».

«A ja bym — na to ktoś — rad go ubierał  
I karmił wojsko takie...»

«Bardzo wierzem!»

Krzyknięto, wielce dowcip chwaląc owy,  
I o opinii nie było rozmowy. . . . .

---

<sup>101</sup>*co większa* — dziś: co więcej. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>*karabinierzy* — w XVIII i XIX nazwa niektórych jednostek lekkiej kawalerii lub piechoty wyposażonych w karabiny, również nazwa żandarmerii we Włoszech. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>*Jeśli przepędza zbrojnych, mniejsza o to* — Są ludzie, którzy wszystko, co jest nad rozum, za *przeciw*-rozumne biorą. Tym sposobem, nazwawszy mistycyzmem wszystko, czego się zgłębić nie chce (bo to praca), ani przyjąć (bo to pokora), są już na szczycie doskonałości. Przepraszam generałów, że ich stopień taki mi tu piękny *rym* nastreczył, bo rymów nie szukam, bo rymy to *ruchawka*, jak przychodzą, tak się je bierze. Że to jest bez złej myśli, da mi może Pan Bóg przekonać generała, pod którym służyć będę *na polu* bitwy, bo *na polu* sztuki już tak sobie zostaną! [przypis autorski]

Bo tak się w Polsce, tej najtragiczniejszej  
Z narodów, każda dyskusja przecina,  
Choćby o rzeczy z ważnych najważniejszej,  
Choćby o siłę szło, co *sprawę* wszczyna.  
Dowcipność lada, często bardzo krucha,  
Skrepowanego prawdy Ugolina<sup>104</sup>  
Druzgoce. Cichość nastąpiła głucha,  
Jak po zaśpiewie na pogrzeb choralnym.  
Jak po zabiciu kogoś choć moralnym,  
Jeśli *moralnym* może być zabicie — ?!  
«Panowie! — Wiesław wszczął — czemu mil-  
czycie?  
Czemu po śmiechu każdym taka próżnia?  
Czy nie zabito w lesie tym podróżnia<sup>105</sup>?  
Czemu ta cichość, jakby po przestępstwie?  
Otóż znów powiem wam, ja, *natręt nudny*,  
Że to po drwinach z prawdy, po odstępstwie!  
I...»

---

<sup>104</sup>*Ugolino della Gherardesca* (ok. 1220–1289) — wł. szlachcic i polityk, wtrącony do więzienia, w którym zmarł w głodu, jeden z bohaterów *Boskiej komedii* Dantego. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>*podróżeń* — dziś: podróżny. [przypis edytorski]



Tu zaczęto zżymać się. «Ob-  
łudny...  
Wykrętarz...» «Człowiek świata nieznający.»  
Szeptano.

«Och, znam ten świat cud-  
ny  
I przeto trzymam go tak za puls drżący,  
A, w chore oczy patrząc, śledzę życie...!  
Znam go, bom spytał was, *czemu milczycie?*  
To dość...»

Tu kilku rzekło: «Gadaj  
dalej...»  
«Widzicie! Prawda jest, tylko się pali  
Pod popiołami białymi, co leżą,  
Jako westalek<sup>106</sup> chór z śnieżną odzieżą.

Owóz, opinii jeszcze onej cieniem  
Jest i milczenie to wasze przed chwilą.

---

<sup>106</sup>*westalki* — kapłanki strzegące świętego ognia w świątyni bogini Westy (pa-  
tronki ogniska domowego) w staroż. Rzymie; westalki składały śluby czystości,  
nosiły biały strój i cieszyły się wielkim szacunkiem społecznym. [przypis edytor-  
ski]

Bo ona, rzekłem już, że jest promieniem  
Ostatnim prorocत्व. Sny jej się nie mylą.  
Ona, jak chmury dotknie, to wystrzela,  
Ona, jak słowo rzeknie, to się wciela,  
Ona, jak czoło pomaze, to wstawa,  
I promienieje, i promień rozdawa...  
Bo ona głosem ludu, głosem Boga!

Tu muszę szerzej mówić, tu, jeżeli  
Bym przerwał, krzywa by was mogła droga  
Tam powieść, kędy źli chodzą anieli.  
Tu już nie pytam was o pozwolenstwo,  
Sam mówię.

Skądże głos ów ma pierwszeństwo?

*Czemu na puszczy on ma być wołaniem?  
A stąd prorocत्वem czemu? W Izraelu  
Skąd są proroki? Z tym się zapytaniem  
Przechadzam.*

Owóz widzę ich tam wiel-  
lu,

Jako z pospólstwem, z książęty, z kapłany<sup>107</sup>  
Najuporczywiej walczą te łachmany.  
Któż oni? Prawo jakie ich podpira?  
*To, że dla prawdy każdy z nich umiera*  
*Co dzień, co chwila, co słowo, co groza,*  
*Co oklask.* Prawa przed nimi litera  
Drży, jak pod wiatrów skrzydłem żółta łoża,  
I mają tylko dwa warunki z góry<sup>108</sup>,  
Pierwszy: *że jeden ojców Bóg*, a wtóry:  
*Żeby walczyli prawdą i dla prawdy,*  
Dziś, kiedy w ustach *lud* wszędzie i zawdy<sup>109</sup>,  
Głos *ludu* musiał wniść<sup>110</sup>, i masz go w *jury*<sup>111</sup>.

.....

Opinio, ojczyzn ojczyzno, tve siły  
Są z głosu ludu! Głos ten wszakże wtedy  
Pozarastane otwiera mogiły

---

<sup>107</sup>*z książęty, z kapłany* — dziś forma N. lm: z książętami, z kapłanami. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>*I mają tylko dwa warunki z góry* — Pojęcie proroków, z prawa obowiązującego w Izraelu wzięte, sędzę, że z właściwego źródła. Prorocy, fałszem dla prawdy walczący, powoływani byli przed sąd. I duchowie proroków są poddani prorokom. Patrz u św. Pawła w Listach. [przypis autorski]

<sup>109</sup>*zawdy* a. *zawždy* (starop.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>*wniść* (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>*Jury* — po polsku *Sąd przysięgłych*. [przypis autorski]

I jest ogromnym głosem Boga, kiedy  
Już *tylko głosem i bez swojej siły.*  
*Kiedy orzeka prawdę, by ją orzec,*  
Jak w nieczłowieczym ujęciu toporzec.  
Kiedy jest przeto *na puszczy wołaniem,*  
Gdy musi zebrać, aby go słuchano,  
Choć mógłby bawić tęcz umalowaniem,  
Kiedy jest ducha ostatnią wygraną,  
Kiedy, bez kształtu prawie i bez linii,  
Głos czegoś... nie wiem... głos jakiejś *opinii.*

.....

To strach! — — Milczycie teraz, strach to wiel-  
ki,  
Ten głos, przez potów, krwi i łez kropelki  
Ociekający w sumienia naczynie  
Pod narodami, jak w mistyczną skrzynię,  
Jak w wór bajeczny Greków z morskim wia-  
trem,  
Jak w ściek pod męczeństw tu amfiteatrem...

\*

To mówiąc, słuchać każe, każe na to,  
By nie ociekła i stąd kropla *za to...*»

.....

«Ho, więc prorokiem jesteś? Nie wiedziałem!»

—

Konstanty wrzaśnie, a inni z zapalem:

«Przestań!» A inni: «Mów...»

«Już powiedziałem!

Więc, co jest *prorok*, wiecie, a co *wieszczę*,  
Przestańcie gwarzyć, pokrótce obwieszczę.  
Jako więc prorok, wychodząc z sumienia,  
*Prawdą dla prawdy* gore w kształt promienia,  
Tak wieszcz z *piękności* wychodzi poczucia  
(A *piękność kształtem* prawdy i miłości),  
Więc od *snowania* wchodzi<sup>112</sup> do wysnucia,  
*Określa profil...* Stąd zalet całości  
Szukamy w wieszczu, stąd wszyscy wieszczowie  
Rozpoczynali *piękności* podziwem,  
Stąd nieraz wiecznych się z nich rzeczy dowie  
Ten tylko, kto wie, że ogniw z ogniwem

---

<sup>112</sup>*wchodzi* — dziś: *wchodzi*. [przypis edytorski]

Złączenia właśnie są przez przeciwności,  
Że za profilem prawdy i miłości  
Tegoż profilu całość jest odjemna,  
Przeciwna, jakbyś wystrzygł nożycami  
Z papieru i część odleciała ciemna,  
Część tła, co w profil się szczerbami plami.  
Tę część na niebo kładąc, wieszcz powiada:  
Oto błękitnej prawdy jest plejada!  
Gdy prorok, owszem, część istotną bierze,  
W nadziei razem, w miłości i wierze<sup>113</sup>,  
Bo *prorok idzie*, wieszcz po próżni *lata*,  
*Unosi*, częściej *zachwycać* potrafia,  
A wróżbiarz z fatów<sup>114</sup>, z przypadkowań *łata*,  
Nie idzie, ani ulata, lecz *trafia*.

I tak, w Italii, tej mojej macosze,  
Tak pięknej, wieszczów laur na gruzach szu-  
mi...

I tak, u matki mojej jest po trosze

---

<sup>113</sup>W *nadziei razem, w miłości i wierze* — wiara, nadzieja i miłość to w chrześcijaństwie trzy cnoty teologiczne (na pamiątkę męczeństwa za wiarę poniesionego przez trzy siostry o takichże imionach: Wiera, Nadjeźda, Lubow). [przypis edytorski]

<sup>114</sup>*fata* (łac. *fatum*: przeznaczenie) — znaki odczytywana jako wróżebne. [przypis edytorski]

Proroctwa, choć je car i głupstwo tłumi,  
Car, bo rozumny, głupstwo, bo tchórzliwe,  
*Zamiast oczyszczać, depce serca żywe!*

\*

I tak wróżbiarze, z *trafów* się karmiący,  
To są *dzisiejsi* świata politycy,  
Kuglarze, *fatum* słudzy, czarownicy!  
Tym wieszcz i prorok to miecz gorejący!»

.....

Tu kredą koło zakreślił na stole,  
A potem z środka promień wywiódł w kole  
I mówił:

«*Środek*, który centrum zna-  
czy<sup>115</sup>,  
Znaczy i sposób w tym polskim języku,  
Który *ma w sobie i w ludziach* słuchaczy.  
Owóż, to jeden sposób! O, mistyku  
Największy, Piaście stary, tyś to wiedział

---

<sup>115</sup>Środek, który centrum znaczy — To pojęcie *środka* autor wykladał już rodakom na posiedzeniu dnia 29 listopada w roku w ratuszu brukselskim. [przypis autorski]

Od złotowłosych pielgrzymów zza świata<sup>116!</sup>»

.....

Tu zamilkł. Potem rzekł: «Ta cała krata  
Promieni, w *formy* strzelających przedział,  
To są *prorocze* wnętrzości narodu,  
A wieszczów wieniec to *linia obwodu*,  
A wewnętrzny koła *astr*<sup>117</sup>, skąd są promienie,  
To przenajczystsze narodu sumienie!

Stąd to natchniony kmieć<sup>118</sup> na *trafowników*<sup>119</sup>,  
Na powierzchownej prawdy udawaczy,  
Ma ono mądre słowo *carowników*.  
*Car*<sup>120</sup> w ludzie jest to, co *le prestige*<sup>121</sup> znaczy.

Więc niechaj *prawdą dla prawdy* walczący  
Wpierw *rozczarują* czar ów carujący,

---

<sup>116</sup>*Od złotowłosych pielgrzymów zza świata* — wg legendy zapisanej w kronice Galla Anonima Piast ugościł tajemniczych przybyszów, wypędzonych z dworu Popieła. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>*astr* — gwiazda tworząca się w kole przez promienie szprych. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>*kmieć* — chłop, mieszkaniec wsi, gospodarz. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>*trafownik* — tu: ktoś wyciągający wnioski na podstawie zbiegu okoliczności, ślepego trafu. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>*car* — gwarowa forma słowa *czar*, w tym miejscu i w kolejnych akapitach występuje gra słów: *car* to również władca, zwłaszcza Rosji. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>*le prestige* (fr.) — urok, czary. [przypis edytorski]



Car ów, co władzy zewnętrznym kłamaniem  
Więc nie *od Boga władzy pochodzącej*,  
Niech go odgarną dziś, a dziś powstaniem!  
Dziś jeszcze wstawszy stąd, od tego stoła,  
Gdzie zasiedliśmy *w podobieństwo koła*.

.....

A czar ów w nas jest, kiedy się drapujem<sup>122</sup>,  
W niewiastach, kiedy anielskości kłamią,  
W duchownych, w których ducha mało czu-  
jem,  
W konspiratorach, co sztylety łamią  
Na wykrzykników trupie, w mężach stanu,  
Co w oknach lampy palą przez noc całą,  
W poetach, ile zaślepieni chwałą.  
*Najjaśniejszemu (?)* ci wciąż służą panu,  
Bo on, to *papież czaru*.

Czar papieży,  
Ile z *zewnętrznej* pochodzi przyczyny,  
Z szat drogich, pawich piór i pajęczyny  
Koronek, również do *niego* należy<sup>123</sup>,

---

<sup>122</sup>*drapować się* — stroić, przebierać, zakładać maskę. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>*Koronek, również do niego należy* — Nie idzie tu i w całym *zewnętrzności* pojęciu o *zdarciu* długości, świetności, błyskotności, ale o proporcję ich z powagą

I przez to tylko łączność tam być może,  
Nim *wojnę prawdy* Polska wygra *w sobie*,  
Nim przed oblicze miecz przyniesiem boże<sup>124</sup>,  
A *On* odpowie: »Dość jest. Resztę zrobię.«

O Polsko! Granic twych nie widzę linii,  
Nic nie masz oprócz głosu, tak uboga!  
Istniejesz przecie, tyś *córą opinii*,  
Tyś *głosem, który jest to, co głos Boga!*

\*

O Polsko! Twoim proroctwo wyznaniem,  
Bo jednaś dzisiaj *na puszczy wołaniem*.

\*

Tak wierzę, tak jest, ile człowiek może,  
*Że jest, powiedzieć, tak jest, wielki Boże!*

.....

---

wewnętrzna, rzeczywista, ale o strawienie ich na sobie powagą życia, bo i tak duch ma dosyć ciężaru w *szacie ciała!* Na cóż go jeszcze obciążać *ciałem szaty?* [przypis autorski]

<sup>124</sup>*Nim przed oblicze miecz przyniesiem boże* — Patrz, gdy Chrystusa pojmać przyszli w Ogrojcu. [przypis autorski]

A teraz wróćcie do waszej rozmowy,  
Do rozłamania głosu na koterie,  
Gdzie w drobnych kólkach coraz *geniusz nowy*,  
Powstając, ludzkie za sobą *mizerie*<sup>125</sup>,  
Osobistości, będzie wlec dopóty,  
Aż i prorocтва nie stanie... na buty!»

\*

Tu przestał, słowo hamując ostatnie.  
Jedni mówili: «Prawdę ma!» A drudzy,  
Że się tłumaczy nie dość akuratnie,  
Że *demokratą ni arystokratą*,  
Że mógłby wody dolewać, jak słudzy  
Na galilejskiej Kanie<sup>126</sup>, Wiesław na to:

«O bracia! Wino jeśli silne dawam<sup>127</sup>,  
Nie małowaczny<sup>128</sup> piwnic jam niszczyciel,  
Tylko, że w wierze o winie przestawam.

---

<sup>125</sup>*mizeria* — niski poziom lub zły stan czegoś. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>*Że mógłby wody dolewać, jak słudzy na galilejskiej Kanie* — nawiązanie do cudu opisanego w *Ewangelii świętego Jana* (J 2, 1-12); gdy podczas wesela w Kanie Galilejskiej zabrakło wina, Jezus polecił sługom napełnić naczynia wodą, a następnie przemienił ją w wino. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>*dawam* — dziś: daję. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>*małowaczny* — nieuważny. [przypis edytorski]

Jak zbraknie, wody dam — zmieni Zbawiciel!»

\*

Tu przemilkł. Potem rzekł: «Prawdy powietrze  
Póki jest czyste, wszystko się rozwija,  
Weselsze kwiaty, liście w sobie letsze<sup>129</sup>,  
Jaśniejszy lilii dzban, smuklejsza szyja,  
Wolniejszy człeka ruch i myśli człeka...

\*

To zbrudź, to zamać — liść, kwiat, człowiek  
czeka!

\*

A chcecież widzieć tego, który mąci?  
Oto, patrzajcie tam, stoi ten krwawiec  
I mówi: »Jam jest, który Pana strąci  
Z wysoka, jako zepsuty latawiec,  
Jam jest, któremu msze się także mruczą

---

<sup>129</sup>letszy — dziś: lżejszy. [przypis edytorski]

W każdym pochlebstwie sobie, każdym swarze,  
W teatrze pychy własnej, w pychy farze...  
Jam jest, któremu nieraz dzieci uczą  
Na księży, wdzięczyc nakazując twarze,  
Stygmatyzować fałszem, bledzić, krasić,  
Któremu palić świece nie nowina  
I nie nowina zapalone gasić,  
Któremu poszczą nieraz, ba, i biczem  
Tną się, by o tem wszystkim trąbić *niczem!*  
Któremu stroją się w ornaty złote,  
Krok udawając, co nie z tego świata,  
Albo i w chłopską, dziurawą kapotę,  
Albo i w mądry biret i w stygmata...  
Jam jest on wszech-fałsz *zewnątrznego świata!*«

\*

Ten, ów, widzicie, mąci, mąci tyle,  
Że gdy do walki wyjdzie z nim gladiator,  
To nieraz bracia, co wątpią o sile,

Wpierw mu jak Jowisz murem staną *Stator*<sup>130</sup>,  
Albo rozszarpią i uczczą w mogile!

\*

Ileż to razy za *piękne* on stawił<sup>131</sup>  
*Potworne?* Peruk piętrowaniem bawił,  
Bo mu do rogów były podobniejsze,  
Lub nadętością szat, bo tym *próżniejsze!*  
Albo wspinaniem się na korki twarde,  
Jak kopyt róg, lub musem na postawy harde  
I rozrzucenia bohaterskie włosy,  
Zmrużenia powiek w górę podrzucenia nosa,  
Schylenia powiek na kształt dojrzałego kłosa!  
To on, mąciciel, który *mszy* tych i kantyków<sup>132</sup>  
Z daleka słucha póty, póty, tuman czyniąc,  
*Aż mają uszy, a nie słyszą* krzyków<sup>133</sup>,  
*Aż Boga* przedać idą gdzie za pieniądź

---

<sup>130</sup>*Stator* — jeden z przydomków rzymskiego boga Jowisza, znaczenie: stojący nieruchomo, zatrzymujący chwiejące się szeregi rzymskie. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>*stawić* — tu: podstawić, zamienić. [przypis edytorski]

<sup>132</sup>*kantyk* — w kościele katolickim pieśń o podniosłym tekście, podobna do psalmu. [przypis edytorski]

<sup>133</sup>*Aż mają uszy, a nie słyszą krzyków* — nawiązanie do przypowieści o siewcy z ewangelii św. Mateusza: „Kto ma uszy, niechaj słucha” (Mt 13, 9). [przypis edytorski]

I przepijają szaty Jezusowe...<sup>134</sup>

.....  
Aż złe i dobre miną, wezmą nowe!»

## EPILOG

### I

Słowo jest *czynu testamentem*; czego się nie może czynem dopiąć, to się w słowie *testuje*, przekazuje; takie tylko słowa są potrzebne i takie tylko zmartwychwstają czynem, wszelkie inne są mniej lub więcej uczoną *frazeologią* albo mechaniczną koniecznością, jeżeli nie rzeczą samej sztuki.

### II

Każdy naród przychodzi *inną drogą* do uczestnictwa w sztuce; ile razy przychodzi tąż samą, co i drugie, to *nie on* do sztuki, ale sztuka *doń* przychodzi, i jest rośliną egzotyczną, i nie ma

---

<sup>134</sup>*I przepijają szaty Jezusowe* — wg ewangelii św. Łukasza i św. Jana po ukrzyżowaniu Jezusa żołnierze podzielili między siebie jego szaty, rzucając losy. [przypis edytorski]

tam miejsca na artystów... Tak jest gdzieś-  
gdzie do dziś.

### III

Owóz, tak przychodzili:

*Indianin*<sup>135</sup> cierpliwy przez pojęcie grzechu  
i pokuty, *pracę dla pracy*.

*Egipcjanin* przez religijną Nilu inżynierię.

*Fenicjanin*<sup>136</sup> przez pojęcia życia, jako *uży-  
wania*, handel, przemysł, konstrukcję okrętów.  
Stąd na kolonie starożytne.

*Hebrajczyk*<sup>137</sup> przez lirykę i chwałę Pana,  
oczekiwanie, zawieszenie. (Na krzyżu!).

*Pers*<sup>138</sup> przez pojęcie światła, skąd kolory  
tkanin perskich sławne.

---

<sup>135</sup>*Indianin* — tu: mieszkaniec Indii, Hindus. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>*Fenicjanie* — lud zamieszkujący w starożytności tereny dzisiejszego Libanu oraz zachodniej Syrii i północnego Izraela. Fenicjanie założyli w basenie Morza Śródziemnego liczne kolonie, rozwijali też handel. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>*Hebrajczycy* — starożytne plemię semickie, przodkowie współczesnych Żydów. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>*Persowie* — lud pochodzenia indoeuropejskiego, który stworzył w I tysiącleciu p.n.e. imperium na Bliskim Wschodzie. Przodkowie dzisiejszych mieszkańców Iranu. [przypis edytorski]



*Babilończyk*<sup>139</sup> przez pojęcie mocy i panowania (pion i cegła).

*Greki* przez półboską tj. bohaterską heroiczną.

*Rzymianin* przez pojęcie ogromu i ogarnięcia (koloseum<sup>140</sup>).

Chryścianizm przez przecięcie linii ziemskiej horyzontalnej i linii nadziemskiej *prostopadłej, z nieba padłej*, czyli przez znalezienie *środk* +, to jest, przez tajemnicę krzyża (*środek* po polsku znaczy zarazem *sposób*).

*Niderlandczyk*<sup>141</sup> *praktyczny* przez chemię, to jest, przez wynalezienie olejnego malowania (Van Eyck<sup>142</sup>), stąd na Niemcy i narody północne.

---

<sup>139</sup>*Babilończycy* — mieszkańcy starożytnego państwa Babilon na Bliskim Wschodzie. Do współczesnych czasów dochowały monumentalnych babilońskich budowli. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>*Koloseum* — amfiteatr w Rzymie, wzniesiony w latach 70–80 n.e. [przypis edytorski]

<sup>141</sup>*Niderlandczyk* (daw.) — mieszkaniec Niderlandów, Holender. [przypis edytorski]

<sup>142</sup>*Van Eyck, Jan* (ok. 1390–1441) — malarz niderlandzki. Jako jeden z pierwszych zaczął stosować technikę olejną. Malarzem był również jego brat Hubert van Eyck. [przypis edytorski]

Włoch przez natchnienia *św. Franciszka z Asyżu*<sup>143</sup> i przez plastyczną muzę *Dante*<sup>144</sup>, wokół których cała się sztuka włoska koncentruje<sup>145</sup>.

#### IV

*Francuz* przez pojęcie *poloru*<sup>146</sup> i zewnętrznej cywilizacji kształtowanie stopniowe, *moda*: po łacinie *modus*, tryb.

W Polsce od grobu Fryderyka Chopina rozwinię się sztuka, jako powoju<sup>147</sup> wieniec, przez pojęcia nieco sumienniejsze o *formie życia*, to jest, o kierunku pięknego i o *treści życia*, to

---

<sup>143</sup>*św. Franciszek z Asyżu* (1181 a. 1182–1226) — włoski święty, założyciel zakonu franciszkańskiego. Kojarzony z łagodnością, radością, ubóstwem. [przypis edytorski]

<sup>144</sup>*Dante Alighieri* (1265–1321) — jeden z najwybitniejszych poetów włoskich, autor *Boskiej komedii*. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>(...) *wokół których cała się sztuka włoska koncentruje* — Wyśmiewane, ludowe kantyczki częstochowskie ważną rolę w sztuce narodowej odegrają — zwracam na nie uwagę... [przypis autorski]

<sup>146</sup>*polor* — kultura towarzyska, dobre maniery, wytworność. [przypis edytorski]

<sup>147</sup>*powój* — rodzaj roślin o wijącej się lub płożącej łodydze, wydłużonych liściach i lejkowatych kwiatach (białych lub różowych). [przypis edytorski]

jest, o kierunku dobra i prawdy. *Wtedy artyzm się złoży w całość narodowej sztuki*<sup>148</sup>.

## V

Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej ludzkość całą, podnoszenie *ludowego* do *ludzkości* nie przez stosowania zewnętrzne i koncesje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości, oto jest, co wysłuchać daje się z muzy Fryderyka jako zaśpiew<sup>149</sup> na sztukę narodową. Myśli, które jeszcze nie nadleciały na widnokrąg, szumią z dala skrzydłami niby arfy eolskie<sup>150</sup>... i w tym to wieszczba<sup>151</sup> jest *muzyki*. Kiedy już je okiem objąć można, *malarz* tęczę lecące zachwyca na płótno lub mur gmachu. A skoro już lekkimi

---

<sup>148</sup>*Wtedy artyzm się złoży w całość narodowej sztuki* — Długo, długo myślałem i szukałem, gdzie jest przystań dla sztuki polskiej, tego dziecka *natchnień*, a matki *prac*, tego momentu *wytchnień*. Przekonałem się, że uczucie harmonii między treścią a formą życia będzie u nas posadą sztuki. Przekonałem się, że *sztuka*, wyłącznie *harmonią treści i formy* zatrudniona, inaczej rozwijać się nie może, i, że gdzie tego nie ma, tam z badań nad *klasycyzmem* (to jest, *formą*) i nad *romantyzmem* (to jest, *treścią*), przychodzi do oczyszczenia wpięrcw bagnetem *formy* całospołecznej, bo najwyższa sztuka jest *heroizm!*. [przypis autorski]

<sup>149</sup>*zaśpiew* — początek melodii lub śpiewu. [przypis edytorski]

<sup>150</sup>*arfa eolska* — dziś: harfa eolska, rodzaj harfy. [przypis edytorski]

<sup>151</sup>*wieszczba* (daw.) — prorocstwo, wróżba. [przypis edytorski]

skrzydły<sup>152</sup> swymi poczynają osiadać na frontonach<sup>153</sup> świątyń i zmarmurzać, jak postacie do snu się kładące, wtedy *rzeźbiarz* miejsce im otwiera w cichym łonie głazu ciosanego. Tam śpią na pokolenia i nieraz na nowo w pieśń wstępują przez ruinę, pejzaż lub legendę, przez natchnienie poety!

Tak to zapracowywa<sup>154</sup> się na sztukę w labiryncie tych *sił postaciowania*, które *wyobrażni* imię noszą. *Narodowy artysta organizuje wyobrażnię, jak na przykład polityk narodowy organizuje siły stanu.*

## VI

Kapitał albo *posąg* narodowy nie tylko jest w geodetycznym<sup>155</sup> usposobieniu kraju (ziemi), nie tylko w klimakterycznych<sup>156</sup> jej warunkach, nie tylko w sile ramion i krwi *rasy*, ale i w potędze obrobienia i użycia onych materiałów. *Na-*

---

<sup>152</sup>*skrzydły* — dziś popr. forma N. lm: skrzydłami. [przypis edytorski]

<sup>153</sup>*fronton* — w architekturze niski, trójkątny element zwieńczający budowlę, umieszczany również nad drzwiami i oknami. [przypis edytorski]

<sup>154</sup>*zapracowywa* — dziś: zapracowuje. [przypis edytorski]

<sup>155</sup>*geodetyczny* — tu: geologiczny. [przypis edytorski]

<sup>156</sup>*klimakteryczny* — tu: klimatyczny. [przypis edytorski]

*tura wyobraźni, to jest, siły postaciowania, w obowiązującej jest harmonii względem otaczającego materiału. Zdawałoby się, iż człowiek, z ziemi żywotności zasób wyciągając, obowiązany jest ją podnieść i uświęcić godnością idealizacji twórczej.*

Narody, które przepomniały<sup>157</sup> onego to *ziemi* podnoszenia, nie postawiwszy *sztuki swojej*, a tym samym nie wywiązawszy z niej łańcucha rzemiosł i rękodzieł, albo byt realny utraciły, albo *praca* u nich, z *pracą ducha* żadnego nie mając połączenia, jest tylko *konieczną fatalnością* i pokutą pewnej warstwy ludu, który, *drogą ręcznej pracy* zdobywając nawet wewnętrzne ukształcenie<sup>158</sup>, coraz myśli naturą musi się odsuwać od tej drugiej, *duchowo tylko* pracującej, wyższej warstwy narodu. Bo inna jest treść myśli, *pracy ręcznej drogą otrzymana*, inna *samym myśleniem*. Kończy się więc na tym, że *odstrzelona*<sup>159</sup> *myśl* od związku stopniowego z pracami, w chwilach trudnych powraca do onej to

---

<sup>157</sup>*przepomnieć* — zapomnieć. [przypis edytorski]

<sup>158</sup>*ukształcenie* — ukształtowanie. [przypis edytorski]

<sup>159</sup>*odstrzelona* — odłączona, odseparowana. [przypis edytorski]

ludowej inteligencji i *rozumu chłopskiego*, albo *motywów ludowych*, albo *przysłów*, albo *legend* i *pieśni* i tradycji technicznych nawet szuka. Często już jest za późno! Wtedy kość pacierzowa<sup>160</sup> z mleczem<sup>161</sup> swoim, łączającą całość pracy w narodzie, się rozpada na wspomnienia *przeszłości* i utęsknienia do *przyszłości*!

Pomiędzy *przeszłością a przyszłością* otwiera się próżnia rozpaczliwa. W tej próżni zrodzone pokolenie, między *przeszłością a przyszłością*, niezłączonymi niczym, czymże w rzeczywistości ma pozostać? Aniołem, co przelata, upiorem, co przewiewa, zniewieściałem *niczym*, męczennikiem, Hamletem<sup>162</sup>.

## VII

Weźcie z Żydów naukę, o rodacy, z Żydów, którzy to w dumę wam podobną przez nadziewania się *przyszłością* i wyglądania zaszli. Jak to oni, co, wszelkim *wcieleniem* i postaciowaniem

---

<sup>160</sup>*kość pacierzowa* (daw.) — kręgosłup. [przypis edytorski]

<sup>161</sup>*mlecz* (daw.) — rdzeń kręgowy. [przypis edytorski]

<sup>162</sup>*Hamlet* — dramat Williama Szekspira (1564–1616) oraz imię jego głównego bohatera. Hamlet jest tu uosobieniem rozterek wewnętrznych i zaniechań. [przypis edytorski]

pogardziwszy, nie rozwinęli sztuki swojej, lubo w słodkim klimacie, jak to oni, mówię, w każdej *próbie* obiecywali sobie stawić Panu świątynię i drzwi gmachu przyoblekać w rzezania<sup>163</sup> i świeczniki łać<sup>164</sup> złote i miedziane. Bo powiadam wam, że *kmiecie* my wszyscy tu jesteśmy i od uczestnictwa w związku *pracy* nikomu wywinąć się nie wolno pod karami wielkimi, które stąd na społeczeństwo upadają.

A kara jest pierwsza i najgłówniejsza za to, że się *słowo* rozłamie narodowe na *słowo ludowe* i zewnętrzne ono *słowo uczone*. I jak Zbawicielski głos zawoła, to już go nie poznacie, to powiecie: «Miałżeby przyjść zowąd? A wszakże go zinać wyglądamy...» Tak u Żydów się stało. (Cała tajemnica *postępu ludzkości* zależy na<sup>165</sup> tym, aby coraz więcej stanowczo, przez wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd, broń największa, jedyna, ostateczna, to jest, *męczeństwo* uniepotrzebniało się na ziemi. Aby nie było, albo coraz mniej było tego, co Chrystus Pan

---

<sup>163</sup>*rzezania* — rzeźby, płaskorzeźby. [przypis edytorski]

<sup>164</sup>*łać* — odlewać. [przypis edytorski]

<sup>165</sup>*zależy na* — dziś: polega na, zależy od. [przypis edytorski]

w smutku człowieczeństwa swojego orzekł: «*Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich*»<sup>166</sup>. Postęp prawdziwy dąży owszem do tego, aby prorok, to jest, sumienny mąż, głos prawdy, uczczony albo raczej zrealizowany był w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich. Trzeba bardzo czystego powietrza prawdy, ażeby skutek ten nastąpił, i trzeba urobienia wytwornego powściągliwości, aby miejsce dla głoszącego prawdę się znalazło. Na każącego Skargę o tym stanie Polski, w jakim ją dziś widzimy, butna szlachta polska porywała się, nie wierzono, aby naród wielki rozproszony po świecie chleba zebrał. Powietrze prawdy może się do tyła zanieczyścić, iż nic się wznioślejszego nie rozwinie w narodzie aż przez sokratejskie zwycięstwo<sup>167</sup> nad narodem własnym. Takich zwycięstw stopniowe umorzenie, przez wcielanie dobra i rozjaśnianie

---

<sup>166</sup>«*Nie jest prorok beze czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu rodziców swoich*» — słowa Jezusa przytoczone w różnym brzmieniu w ewangeliach: Mt 13,57; Mk 6,4; J 4,44. [przypis edytorski]

<sup>167</sup>*sokratejskie zwycięstwo* — zwycięstwo osiągnięte własnym męczeństwem. Starożytny grecki filozof Sokrates z powodu głoszonych poglądów został skazany na karę śmierci, zrealizowaną poprzez wypicie trucizny. [przypis edytorski]



prawd, przyprowadzić winno do uniepotrzeb-  
nienia męczeństw, to jest *POSTĘP*).

Końcem końców praca z grzechu jest i tyl-  
ko ją *miłość* odkupuje (co tu w myśli o *sztu-*  
*ce* jako *uldze pracy* wspomnieliśmy, a zaś *uldze*  
dlatego, że, nawet materialniej rzeczy biorąc,  
toć *wynalazki*, które człowieka wyręczają, tak-  
że satelitami sztuk są, a przynajmniej źródła  
wynalazków bez wszelkiej wątpliwości). Żydzi  
przeto, do których znów powrócę, postawili je-  
den tylko pomnik, a i tego wartości nie pojęli,  
postawili *fatalnie*, bo to jest on *Krzyż Pański*.  
I dziś oto cóż czynią? Przemysł, to *dziecię sztuki*,  
całym ich widzicie zatrudnieniem! . . . . .

. . . . .

## VIII

Żadne się społeczeństwo nie ostoi i żaden  
*naród* nie utrzyma jak przez *pracy* harmonię  
tradycyjną powiązane z sobą *słowo ludu* i *słowo*  
*społeczeństwa* w dwie się strony rozprzęgną. Od

lat kilku słyszano<sup>168</sup> że świadczyłem tej prawdzie; wielu, to czytając, wspomni sobie albo słowa moje, albo listy, albo rękopisma, albo i rozrzucone nawet *druki*. Piszę to dziś dorywczo, aby ślad pozostawić, alebym wam rozwinął przez całą ogromność historyczną, ile to się wagi przywiązuje do rzeczy, którą dziś nawiasem w szkicu tutaj określałam, bo nie mogę zbyt na zdrowie moje liczyć, piszę więc, jakbym mówił.

## IX

Różnica pomiędzy *słowem ludu* a *słowem pi-  
sanym i uczonym* jest ta, że *lud myśli postaciami*.

A *umiejętnik*<sup>169</sup> *postacie do myśli swych do-  
rabia*.

Że więc tylko przez harmonię tradycyjną pracy narodu ten *dialog*, ta rozmowa myśli ludowej z myślą społeczeństwa odbywa się. Rozmowy tej ujęcie w harmonię sztuki, rękodzieł,

---

<sup>168</sup>*Od lat kilku słyszano (...)* — Od 1843, o ile sobie przypominam. [przypis autorski]

<sup>169</sup>*umiejętnik* — inteligent, człowiek wykształcony. [przypis edytorski]

rzemiosł i rolnictwa stanowi zdrowie narodo-  
we, stanowi *przytomność i obecność, byt*.

## X

Naród, tracąc przytomność, traci obecność,  
nie jest, nie istnieje.

*Głos prawdy, ludzie prawdą żyjący i dla praw-  
dy mogą znowu powołać go do życia.*

## XI

Lud *ręczną pracą* zdobywa wiedzę i dlatego  
nie potrzebuję już tłumaczyć, czemu on *my-  
śli postaciami*. Jużciż on tylko ciągle *postaciuje*,  
pracą plastyczną myśląc. Wykazałem więc, ja-  
ka jest różnica *myślenia ludowego* i przyczyna  
różnicy.

## XII

Kto ma teraz trochę zastanowienia, ten zro-  
zumie, jaką pełnią powinność piętrzące się ar-  
kady tego sztuk wodociągu, łączającego łań-  
cuch pracy, bo *ducha pracy* (to jest, ono *my-  
ślenie ludowe* i naturę mu przyrodzoną) z *my-  
śleniem ludzkości* w społeczeństwie, które czyni

powinność połączenia narodów z narodami, ale *połączania*, nie naśladowania i małpowania, bo wtedy *ludowa myśl* odstąpi, jako nieczyniących powinności, kiedy ona swą pełni.

### XIII

Naród bowiem składa się z tej sfery dolnej, która *go różni od drugich*.

I z tej górnej, *co łączy go z drugimi*.

Ale łączy *go*, a nie siebie.

Te zaś dwie całości w dialogu onej myśli *ludowej* ze *społeczną* nieustannym przestają, jako wyżej się rzekło. Taka to jest architektura onej kopuły niewidzialnej, w której siedzi skrzydlaty *duch* narodu i psalmów wstęgi prześpiewuje.

### XIV

Nie liczenia na *trafy*, na *wypadki*, ale na *postępki*, w trzeźwości prawdziwych proroków, to jest *prawdą dla prawdy* i z wyznawaniem *jednego ojców Boga* walczących. Kto powiada, że jest materializmem podnosić *materię* narodo-

wą, ten od onej nieuniknionej *pokuty syna Adama* odciąga. Odkupywać ciężar pracy *miłością twórczą*, to jest raczej do czynienia stojącemu *w prawdzie obowiązku*, mnożyć *chleby* cudem patriotyzmu dodatniego, twórczego, cudem, mówię, *miłości* tego *obowiązku*, który to ojczyznę albo narodem nazywamy. A zaś przede wszystkim z *myśleniem ludowym* w *pracowitej* harmonii się kojarzyć, czego główne pojęcia są powyżej. Oczyszczać głos *opinii* tak, iżby prze czysto się dał słyszeć, trąbę jakby sprawując ku wysłuchiowaniu wołań Pana. Uwagi te jako nierozdzielne z powodzeniem sztuki w Polsce kre ślę.

## XV

Tylko sztuce, pojętej w całej swojej *prawdzie* i *powadze*, Polak dzisiaj poświęcić może życie. Wieleż to talentów już zmarniało przez nierozświecenie tego poważnego stanowiska, *jakie sztuka ma zająć?* Zwłaszcza, iż sztuka po-

święcenia zupełnego wymaga i jest jednym z *zakonów*<sup>170</sup> pracy ludów i pracy ludzkości.

## XVI

Kto odwodzi od rozwinięcia sztuk, rzemiosł i rękodzieł w narodowym kierunku, ten odwodzi naród od nieuniknionej tu *pokuty*, w dumę go wprowadza, w próżność. Niepełniący pokuty sumienia czystego mieć nie mogą; objaśniam to, co w pieśni społecznej zawołałem: «*Nie ma mienia bez sumienia!*» Objąśniam to i w porozrzucanych fragmentach pism moich; od ich początku aż do dziś czytelnik objaśnienia najróżnostronniejsze znaleźć może.

## XVII

Kto powiada: Anglik na to, by brzytwy robił, a Włoch, aby malował, itd., a my *za pieniądze* kupim wszystko, w błędzie jest, nie zna rzeczy, *bo pieniędzy nie będzie*, jak się pracy u siebie do godności *czynnego myślenia uświęconej modlitwą sztuki* nie podniesie. Bo to nie jest

---

<sup>170</sup>*zakon* — prawo. [przypis edytorski]

tak, jak ci panowie myślą: u Anglika ono robienie brzytwy, a u Włocha ono malowanie, a u Polaka sianie zboża, to tylko *punkta*<sup>171</sup> *wyjścia pracy*, nie zaś cała ich praca. Każdy musi odrabiać ową pańszczyznę Adamową.

## XVIII

Rozdzielenie *ekspozycji* publicznych na ekspozycje czyli *wystawy* sztuk pięknych i rzemiosł albo przemysłu jest najdoskonalszym dowodem, o ile sztuka dziś swej powinności nie wypełnia. Wystawa powinna być, przeciwnie, tak urządzona, ażeby od *statuy* pięknej do *urny grobowej*, do talerza, do szklanki pięknej, do kosza, uplecionego pięknie, cała cyrkulacja<sup>172</sup> *idei piękna* w czasie danym uwidomioną była. Żeby od gobelinu, przedstawiającego rafałowski<sup>173</sup> pędzel jedwabną tkaniną, do najprostszego płócienka cała gama *idei pięknego* rozlewająca się w pracy uwidomioną<sup>174</sup> była; wtedy wystawy

---

<sup>171</sup>*punkta* — dziś forma M. lm: punkty. [przypis edytorski]

<sup>172</sup>*cyrkulacja* — obieg. [przypis edytorski]

<sup>173</sup>*Rafaël* (1483–1520) — włoski malarz, rysownik, architekt, jeden z najważniejszych twórców późnego renesansu. [przypis edytorski]

<sup>174</sup>*uwidomiony* — dziś: uwidoczniony. [przypis edytorski]

będą użytecznie i sprawiedliwie na uszanowanie i ocenienie pracy wpływać. Dziś jest to rozdział duszy z ciałem, czyli śmierć!

## XIX

Czytelniku, obywatelu *dziewiętnastego wieku*, mamże ci tłumaczyć skąpstwo słowa i niekwiecistość stylu? Czytelniku, Polaku, mamże ci tłumaczyć, czemu tu o rzeczach narodowych w tej *estetycznej* pracy mówię? Czytelniku, artysto, wiedz, zem znał i grzebał, i opłakiwał wielu z naszych utalentowanych wielce i porozbłąkiwanych po wszech drogach artystów...<sup>175</sup> Czym mogę, *służę*: słowem i urabianiem publiczności a podnoszeniem twórczego ducha postaciującej siły naszej.

Onego czasu Górnicki<sup>176</sup> pisał w *Dworzaninie*:

---

<sup>175</sup>(...) *porozbłąkiwanych po wszech drogach artystów* — Że tu wspomnę Tadeusza Brodowskiego, jaka olbrzymia szkoda! [Brodowski, Tadeusz (1821–1849) malarz pol., twórca scen rodzajowych i batalistycznych, zmarł w Paryżu; Red. WL]. [przypis autorski]

<sup>176</sup>*Górnicki, Łukasz* (1527–1603) — polski humanista renesansowy, poeta, pisarz polityczny. Autor *Dworzanina polskiego* (1566), rozprawy opartej na włoskim oryginale, opisującej ideał dworzanina. [przypis edytorski]



„Wspomnę też tu i to, że Dworzaninowi (szlachcicowi) malowania nie znaczył, bo mi się to widzi niepotrzebne, a też naszym Polakom, którzy *delicatum palatum*<sup>177</sup> niedawno mieć poczęli, nie szłoby to w smak...” etc.

Czy mamy się w wieku XIX na tej *estetyce* Górnickiego, jak na całej zdobyczy w *polskiem sztuki pojęciu*, oprzeć?

## XX

*Nie książek, ale prawd* — to mi przewodniczyć zwykło w piśmie. Sądzę, że nie nadużyłem *materii* w tej książeczce i, żeć się zdać może, czytelniku, ile uduchowniona myślą jest. Nie jest to, co winienem z podróży moich po cmentarzach sztuk przynieść, wszakże z czasem opóźniać się nie godzi, niechaj i to służy na początek:

Nie z krzyżem Zbawiciela za sobą, ale z krzyżem *swoim* za Zbawicielem idąc, uważałem za powinność dać głos myślom w piśmie tym objętym i dlatego zmiłuj się, czytelniku, za *to*, co

---

<sup>177</sup>*delicatum palatum* (łac.) — delikatne podniebienie. [przypis edytorski]

się *broszurą* dziś nazywa, testamentu sumiennej myśli nie bierz. Owszem, *dobrze* odczytuj i *kończ w sobie*, a błogosławiony, kto się nie zgorszy ze mnie!

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:  
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/promethidion>

Tekst opracowany na podstawie: Cyprian Kamil Norwid, Promethidion, rzecz w dwóch dialogach z epilogiem, Instytut Wydawniczy "Biblioteka Polska", Warszawa 1900

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Wojciech Szczęsny.

Okladka na podstawie: Dobry pasterz, Tadeusz Makowski (1882–1932), domena publiczna

ISBN 978-83-288-0587-3

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska,  
CYPRIAN KAMIL NORWID *Promethidion* 75  
KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę